SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP
DODATEK ILUSTROWANY NR 127
WARSZAWA, 1 CZERWIEC 1953 ROKU



Piękne jest życie dziecka w Polsce Ludowej. Z radością też obchodzą polskie dzieci Międzynarodowy Dzień Dziecka, śląc gorące uczucia miłości swemu najdroższemu Przyjacielowi i Nauczycielowi – tow. Bolesławowi Bierutowi. Na zdjęciu: Towarzysz Bierut wśród dzieci. Foto — CAF

Dzieciństwo nędzy



Ta dziecięca twarzyczka, te oczy ściganego zwierzątka, te chude ramiona ledwo okryte łachmanami — oskarżają. Oskarżają frankistowskich katów ludu hiszpańskiego. Oskarżają amerykańskich ludobójców, których dolary idą na utrzymanie tego potwornego reżimu. Tego reżimu, w którym 18.000 dzieci choruje na trąd — chorobę niespotykaną w innych krajach europejskich — w którym 75.000 dzieci cierpi na zaburzenia umysłowe.



Dzieci hinduskie są pozbawione najprymitywniejszych nawet warunków higieny. W takich oto warunkach przebywa nowonarodzone dziecko ze wsi Karnatak w okręgu Mysor.



To małe dziecko argentyńskie zarabia na życie zbieraniem puszek po konserwach.



We wszystkich zabawach dzieci na całym świecie odbija się otaczający je świat. Ta fotografia przedstawia amerykańskie dzieci, bawiące się w egzekucję. Bawią się tak, gdyż co dzień słyszą rozmowy o wojnie, dzienniki pełne są opisów wojny koreańskiej, na fotografiach widać białych ludzi strzelających do „obcych". Oto owoce amerykańskiego wychowania, które zabija każde ludzkie uczucie, które wkłada dolar na miejsce, gdzie powinno bić gorące serce ludzkie.

Teksty M. Górski

Dzieciństwo! — ile pięknej treś
się w tym jednym słowie. Jest w n
dosny uśmiech dziecka patrzącego na
wootrzymaną zabawkę. Słowo to wią
najściślej w naszej wyobraźni z jas
słonecznymi przedszkolami i szk
z pałacami młodzieży, obozami i ko
mi dziecięcymi, rozmieszczonymi w le
miesiącach w najpiękniejszych częś
naszego kraju.

Słowa: dzieciństwo — szczęście —
dość łączą się w naszym kraju nie
walnie.

Właśnie tak — od niedawna, od o
lat przywykliśmy pojmować dziecińs
Tak przywykły pojmować dzieciństwo
rody demokracji ludowych, które
z nami kroczą drogą socjalizmu, drog
łatwą, ale jedyną prowadzącą do pra
wego szczęścia.

Jednym z tych krajów jest np. Ru
która przed wojną była krajem naj
szej śmiertelności w Europie. Nędza i
wystarczające odżywienie, brak p
lekarskiej — dziesiątkowały naród, p
dowały śmierć tysięcy dzieci. Co
umierało ponad 100 tysięcy noworo

Obecnie zaszły w Rumunii rady
zmiany. Powstało ponad tysiąc izb por
wych na wsi, około 2800 kuchni diet
nych i tysiące ośrodków rozdziału m
dla dzieci. Ilość łóżek w szpitalach
cięcych w porównaniu z rokiem 1944 w
sła 6,5 raza. Powstało 4678 nowych s
podstawowych, dziesiątki pałaców p
ra i teatrów dziecięcych.

Wszystkie te osiągnięcia są wyn
miłości i głębokiej troski, jaką pa
otacza przyszłych budowniczych lud
Rumunii.

Takimi samymi wielkimi osiągnię
w dziedzinie opieki nad matką i d
kiem mogą się poszczycić wszystkie
demokracji ludowej na czele ze Z
kiem Radzieckim.

Ale nie wszędzie jeszcze słowo dz
stwo nabrało tak radosnego brzm
W wielu jeszcze krajach słowo to łącz
z nędzą, głodem, śmiercią.

W Iranie np. 90% dzieci choruje na
larię i 85% na gruźlicę. Śmierteln
wśród dzieci dochodzi tam do 85%.

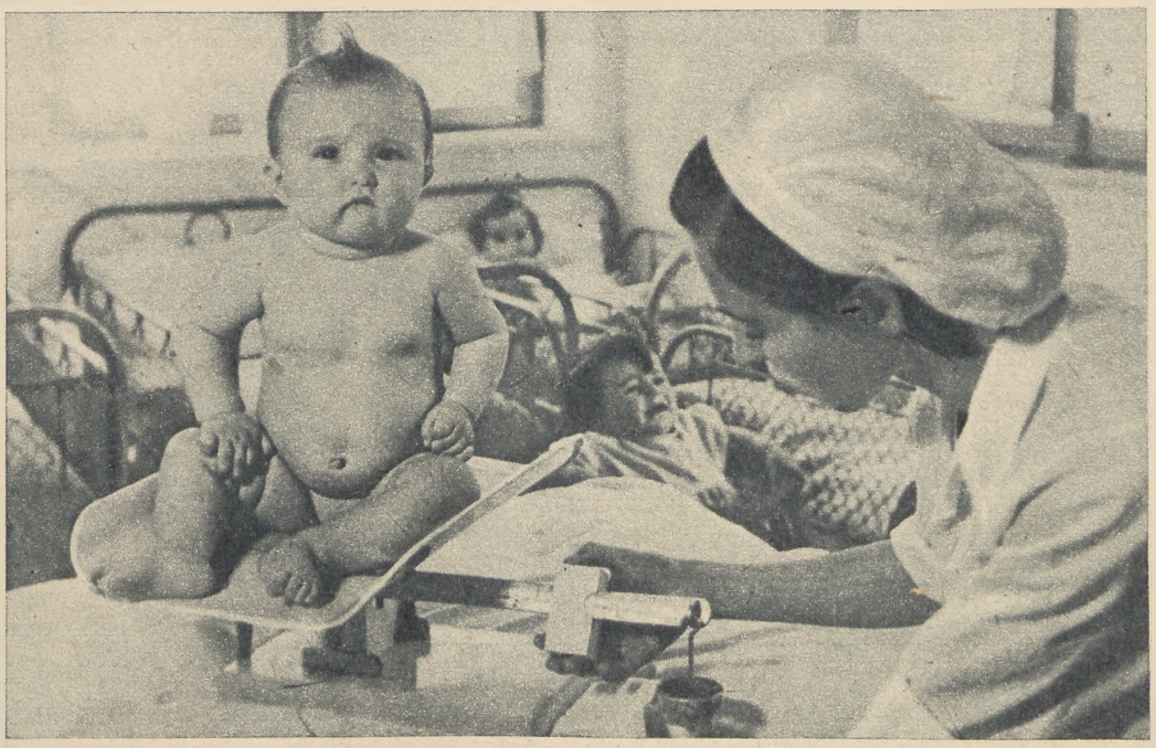
„Nie bij nas, gdyż ręce nasze są ok
wione..." oto smutna piosenka male
robotników, którzy tkają dywany p
jąc od 4 roku życia po 14 godzin na
i zarabiając zaledwie na kawałek chl
Często wycieńczone pracą umierają
swoich warsztatach na oczach swych
leńkich kolegów. Głodne i bezdomne d
policja zamyka w więzieniu. Takimi
metodami imperialiści próbują rozw
wać zagadnienie nędzy.

W Syrii śmiertelność dzieci sięga

W Turcji w Stambule jest 35 ty
dzieci porzuconych. Podczas gdy na
datki wojenne wyasygnowano tam
budżetu, na ochronę zdrowia przez
no tylko 4%. W 1951 roku wg staty
tureckiego ministerstwa zdrowia ur
się 900.000 martwych dzieci.

Tak różne są od siebie dziecińs
W krajach rządzonych przez lud —
ne radości i szczęścia, w krajach,
wszechwładnie panuje kapitalizm —
ne nędzy i beznadziejności.

Dzieciństwo szczęścia



Waga w porządku — stwierdza pielęgniarka.
W Albanii po wyzwoleniu rząd ludowy otacza troskliwą opieką wszystkie dzieci. Opiekę tę gwarantuje przede wszystkim stała rozbudowa żłobków i przedszkoli. Na zdjęciu ważenie dzieci w żłobku w Tiranie.



W ludowej Czechosłowacji dzieci otaczane są troskliwą opieką rządu i całego społeczeństwa.
Na zdjęciu młodzi pionierzy czescy w swym pałacu w Bratysławie.



Uwaga! — rozpoczynamy próbę baletu.
W Polsce dzieci mają możność rozwoju swych artystycznych talentów. Na zdjęciu próba baletu w jednym z warszawskich przedszkoli.

W gorące południe dobrze jest odetchnąć świeżym powietrzem nad brzegiem Morza Czarnego. Pionierzy radzieccy, uczestnicy obozu „Artek" są tu bardzo częstymi gośćmi.



Wielkie budowle komunizmu



Budowle komunizmu — to dzieło całego narodu i każdy z ludzi radzieckich stara się wnieść swój wkład do tego dzieła. Na zdjęciu — robotnik Leningradzkich Zakładów „Ekonomajzer", I. Kartaszew, reguluje wynaleziony przez niego półautomat do obróbki części drobnych łopatek turbinowych.

„Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju".
W. LENIN

Z inicjatywy J. Stalina rozpoczęto w Związku Radzieckim budownictwo wielkich urządzeń hydrotechnicznych — Wołgo - Dońskiego Kanału Żeglownego, Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych na Wołdze, Głównego Kanału Turkmeńskiego, Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze i innych. Pierwszą z tych olbrzymich budowli komunizmu już zakończono — jest to Wołgo-Doński Kanał Żeglowny imienia W. Lenina; w 1952 roku otwarto żeglugę na nowej drodze wodnej. Kanał połączył dwie wielkie rzeki rosyjskie — Wołgę i Don, tworzy on trasę łączącą pięć mórz, graniczących z krajem radzieckim. Z chwilą otwarcia kanału rozwinięto olbrzymie prace nad zraszaniem i nawadnianiem na pół pustynnych i nawiedzanych przez posuchę rejonów w obwodach Rostowskim i Stalingradzkim.

Znaczenie nowych gigantycznych urządzeń budownictwa wodnego dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, dla stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu — jest wprost olbrzymie.

Największa na świecie Kujbyszewska Elektrownia Wodna będzie produkowała w ciągu roku (przy przeciętnym stanie wód) — około 10 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. Elektrownia dostarczy prądu dla przemysłu i gospodarki miejskiej Moskwy, Kujbyszewa, Saratowa, umożliwi zelektryfikowanie wielu linii kolejowych, dostarczy wody nawiedzanym przez posuchę rejonom Środkowego Powołża.

Moc Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wyniesie będzie około 1.700.000 kilowatów. Uruchomienie jej znacznie polepszy zaopatrzenie w energię największych ośrodków przemysłowych kraju. Przy pomocy stalingradzkiego systemu wodnego, obejmującego kanał biegnący od Wołgi do Uralu, zroszona i nawodniona zostanie olbrzymia przestrzeń wynosząca około 13.000.000 ha.

Główny Kanał Turkmeński zamieni w kwitnący kraj miliony hektarów jałowych piasków Środkowej Azji. Urządzenia hydrotechniczne tego kanału nie mają równych sobie na całym świecie. Razem z kanałami odwadniającymi jest on prawie 10 razy dłuższy od kanału Panamskiego i Sueskiego razem wziętych.

Wody Dniepru zroszą nawiedzane posuchą ziemie południowej Ukrainy i północnych rejonów Krymu, uruchomią turbiny budowanej obecnie Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

W rezultacie budowy wszystkich tych elektrowni wodnych o wielkiej mocy i kanałów. Związek Radziecki uzyska dodatkowo kilkanaście milionów ton bawełny, pszenicy i innych artykułów rolnych.

Budowle komunizmu — to zaledwie cześć stalinowskiego programu stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, realizowanego dla dobra całego narodu radzieckiego.

„SOWIETSKIJ SOJUZ" nr 4 — r. 1953.

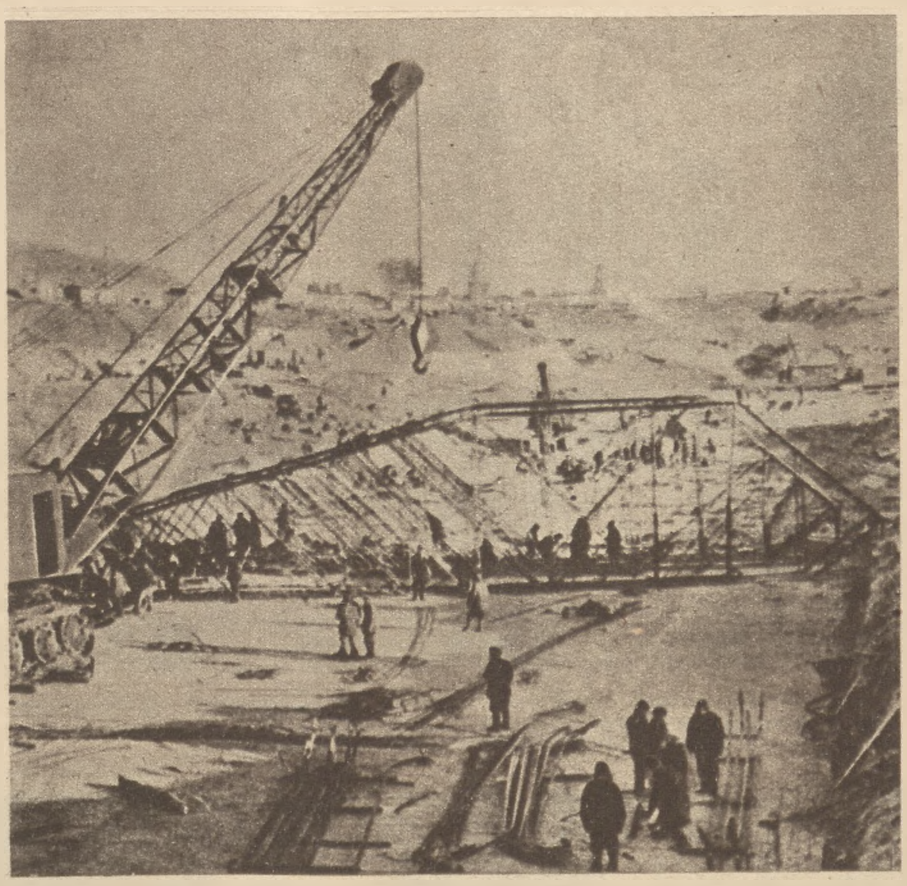




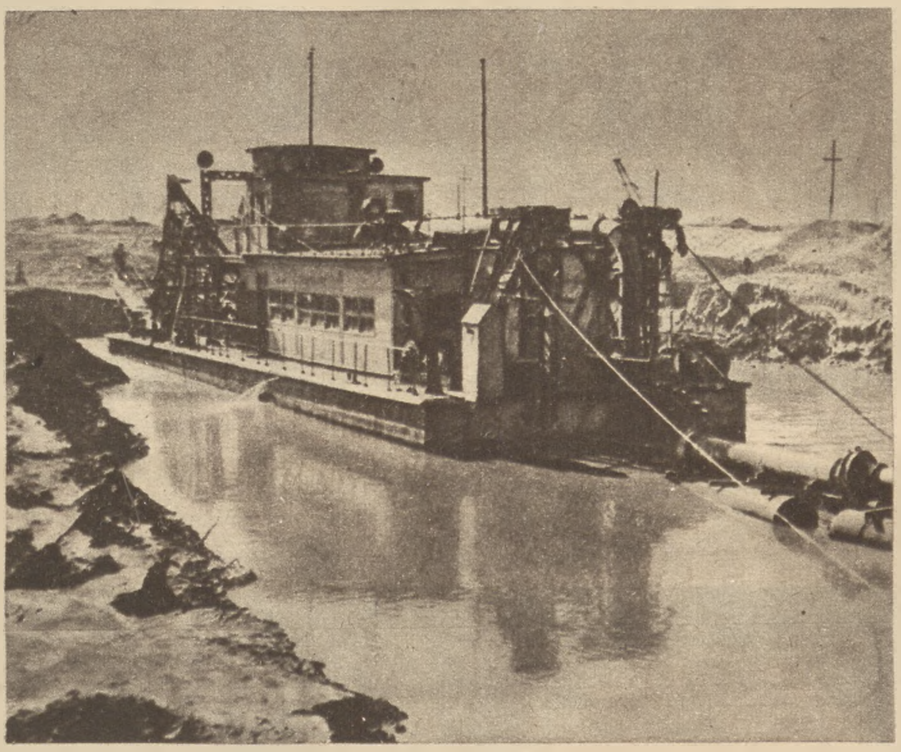
Roboty betonowe na budowie Ust-Kamienogrodzkiej Elektrowni Wodnej.

grobli na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Na pierwszym planie — maszynista koparki, W. Dwornikow.



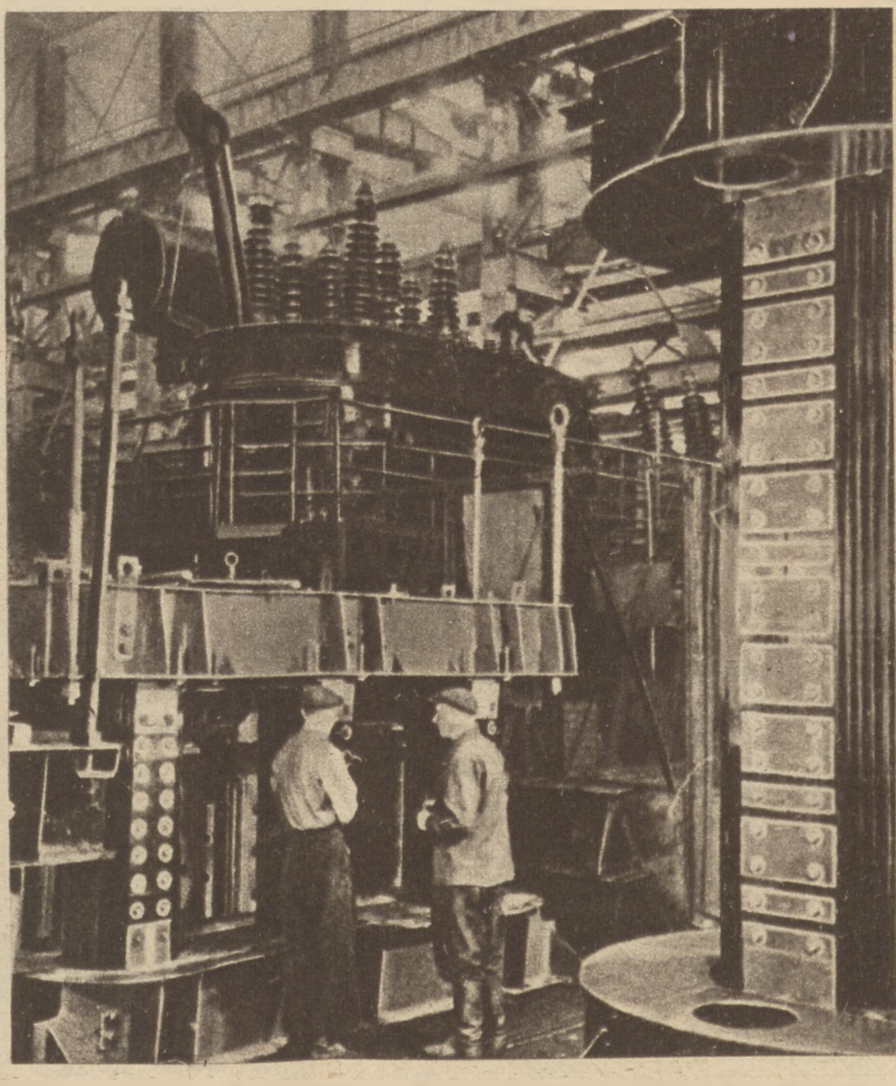


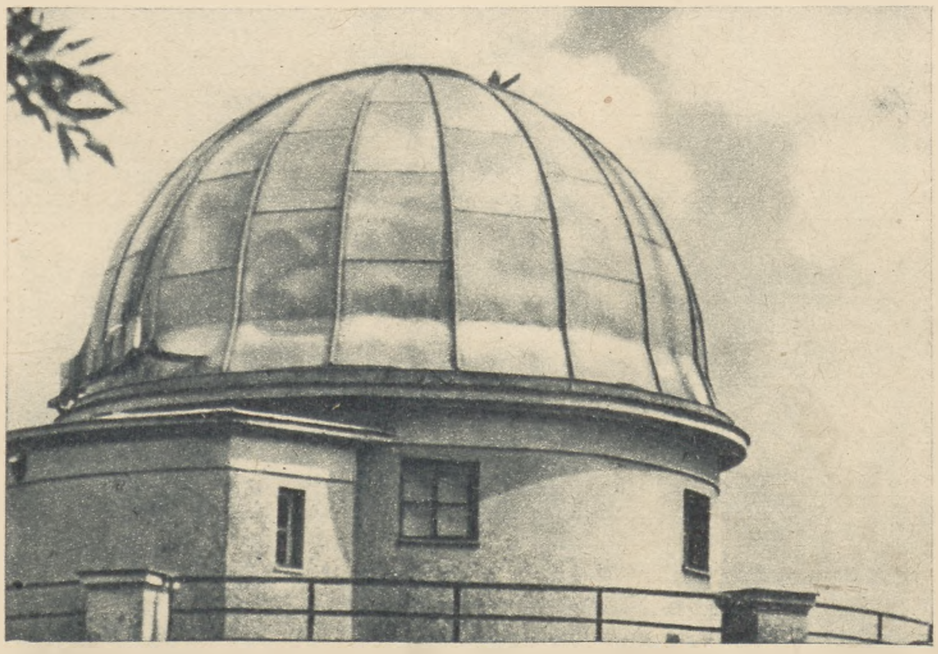
Montowanie konstrukcji metalowych na jednym z odcinków budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.



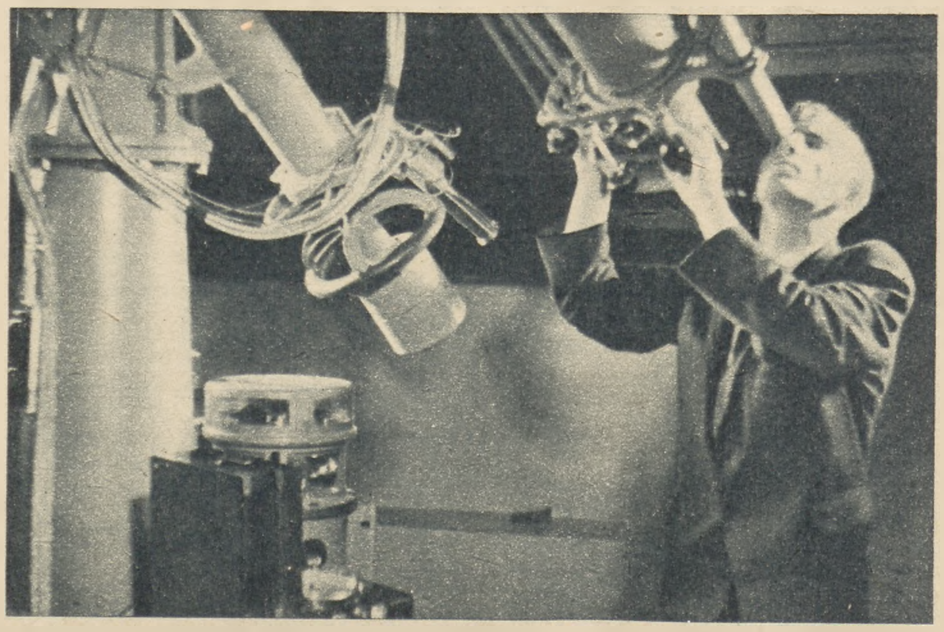
Elektryczne „pociski ziemne" pracują przy budowie nowych węzłów wodnych.

Montowanie urządzeń elektrycznych dla gigantycznych budowli komunizmu w Moskiewskiej Fabryce Transformatorów.

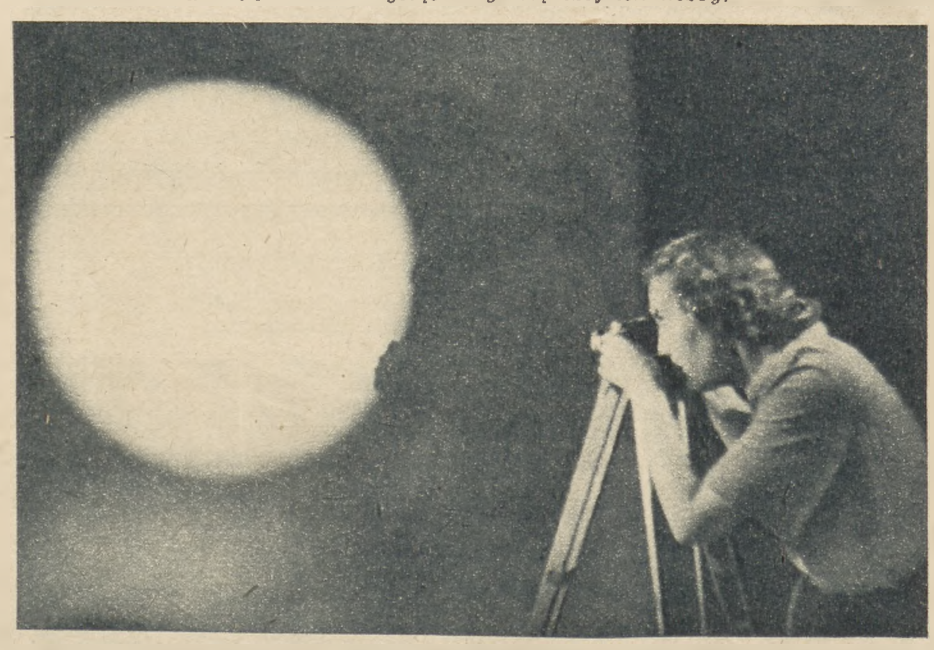




1) Obrotowa kopuła astronomiczna, która kryje narzędzie obserwacyjne. Przez rozsuwaną szczelinę celuje się ku niebu wylot lunety lub obiektyw dużego aparatu fotograficznego przystosowanego do zdjęć nieba.



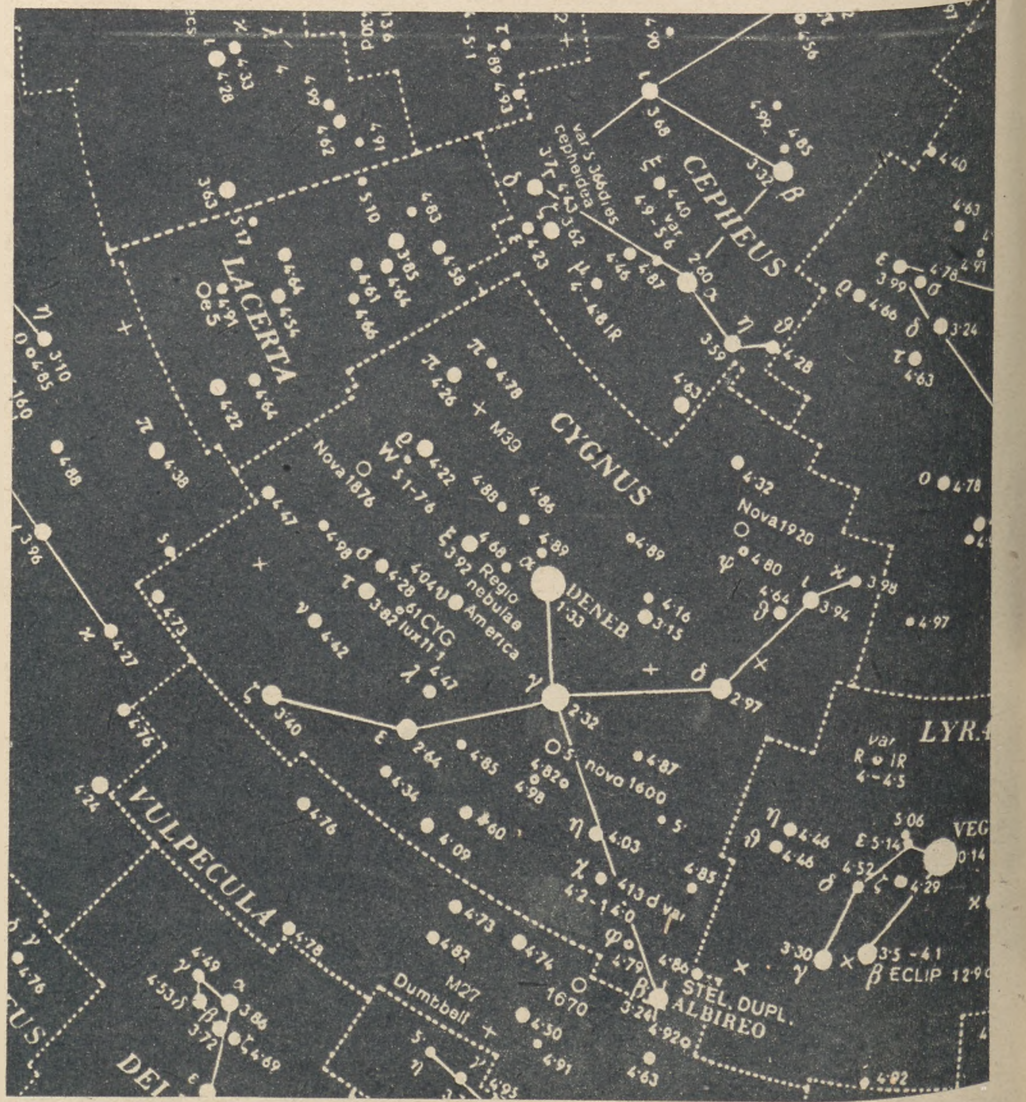
2) Astronom przy nocnej pracy obserwacyjnej. Luneta skierowana ku niebu. Za ruchem sklepienia niebieskiego wodzi ją precyzyjny przyrząd zegarowy. Instrument spoczywa na solidnym żelaznym słupie, który z kolei ustawia się na betonowym filarze sięgającym parę metrów pod powierzchnię ziemi. Urządzenie takie zabezpiecza lunetę nawet przed drobnymi zewnętrznymi wstrząsami. Gdy gołym okiem można dostrzec w danej chwili około 3 000 gwiazd, to lunety polskie udostępniają widzenie tysiąc razy większej ich liczby.



3) Na zdjęciu widzimy obserwowanie plam słonecznych metodą ekranową. Przy pomocy aparatu małoklatkowego fotografuje się obraz Słońca rzucony przez lunetę na biały ekran. Uzyskane filmy wymierza się potem pod mikroskopem.



4) Cio astronom przy pracy laboratoryjnej zajęty przeglądaniem zdjęć nieba za pomocą tzw. mikroskopu błyskowego, który pozwala automatycznie odkrywać na kliszach nieznane małe planety i nowe gwiazdy ziemne. Ta aparatura należy do najnowocześniejszych.



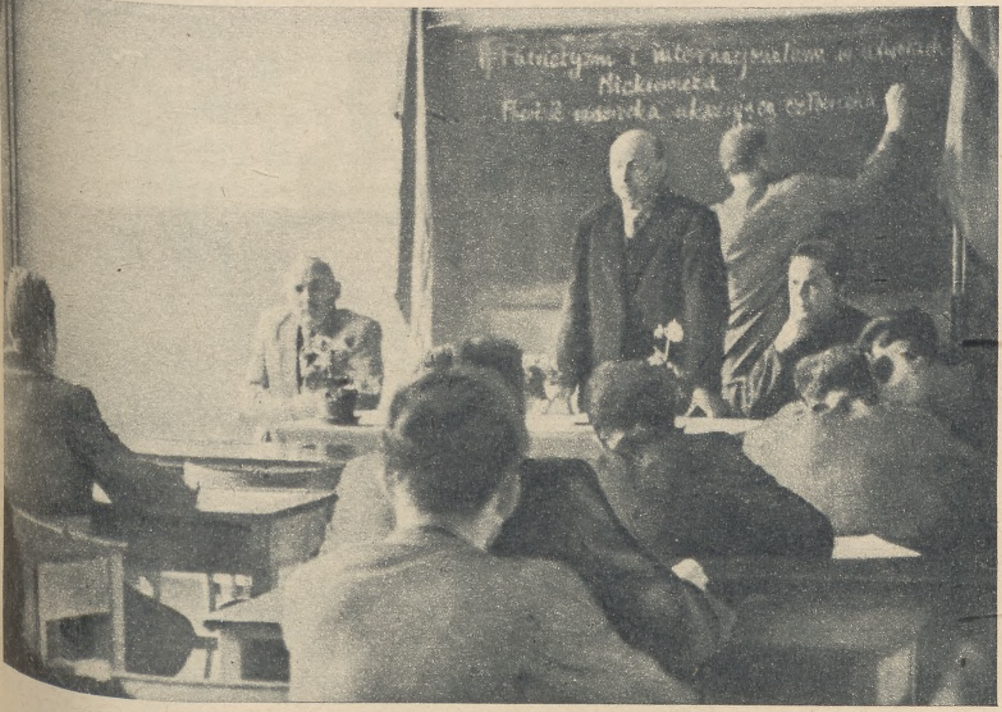
W pracowniach polskich astronomów

Astronomia polska poniosła w czasie ostatniej wojny ciężkie straty. Spłonęły w Warszawie: obserwatorium uniwersyteckie i politechniczne. Ten sam los spotkał górską filię w Beskidach należącą do obserwatorium krakowskiego. W chwili obecnej, po odbudowie spalonych obiektów, posiadamy: 5 obserwatoriów uniwersyteckich (Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław i Toruń-Piwnice), 1 obserwatorium politechniczne w Warszawie oraz filię obserwatorium warszawskiego w Ostrowiku i filię obserwatorium wrocławskiego w Białkowie. Wyposażenie instrumentalne tych placówek jest wciąż jeszcze skromne, wykazuje jednak stałą wyraźną poprawę. W Planie 6-letnim będzie ono skompletowane i unowocześnione. W najbliższych latach powstanie pod Warszawą wielkie nowoczesne obserwatorium międzyuniwersyteckie.

Mimo niedostatecznego wyposażenia naszych obserwatoriów wre w nich wytężona praca. Astronomowie polscy mogą poszczycić się wieloma osiągnięciami naukowymi. I tak np. międzynarodowe znaczenie posiadają prace prof. dr T. Banachiewicza, który wypracował nową metodę rachunku, zwanego krakowianowym, bardzo pomocnego we wszystkich dziedzinach tzw. matematyki stosowanej. Cenione są zagranicą prace teoretyczne prof. S. Piotrowskiego nad orbitami gwiazd zaćmieniowych, omawiane m. in. szeroko w wydawnictwach radzieckich. Przodujące miejsce w świecie zajmuje obserwatorium krakowskie, które dokonało ponad 100 000 obserwacji gwiazd zmiennych, tzw. zaćmieniowych.

W pracach swych polscy astronomowie nawiązują coraz bliższe stosunki z astronomami radzieckimi. Przykładem współpracy uczonych polskich i radzieckich w dziedzinie astronomii jest m. in. realizowanie przez obserwatorium we Wrocławiu i kilka obserwatoriów w ZSRR prac nad fundamentalnym katalogiem gwiazd słabych. Prace te zainicjowane zostały przez dyrektora Obserwatorium Wrocławskiego, prof. Rybkę, wiceprezesa Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

MATURA



Uwaga! Dyktuję tematy maturalnego egzaminu pisemnego z języka polskiego. Oczy maturzystów wpatrzone w tablicę gdzie wypisane są tematy egzaminów.
Który temat wybrać? — Zastanawiają się maturzyści.

Uwaga! — dyktuję tematy: temat pierwszy: **„Patriotyzm i internacjonalizm w utworach Mickiewicza“**, temat drugi: **„Powieść radziecka ukazująca człowieka jako twórcę nowej powojennej rzeczywistości“**, temat trzeci: **„Tragedia samotnej jednostki usiłującej wynagrodzić krzywdę społeczną — w utworach Żeromskiego“.**

Vice-dyrektor 5-letniego **Technikum Budowlanego w Warszawie,** doktór **Ruchwałowski** uważnym spojrzeniem obrzuca siedzących na sali maturzystów. Wszyscy są spokojni i uważnie spoglądają na tablicę, gdzie dyrektor technikum wypisuje podane przed chwilą tematy. Za chwilę wszystkie głowy pochylą się nad przygotowanym papierem.

Egzaminy maturalne trwają już we wszystkich szkołach całego kraju. Przystąpiło do nich około 90 tysięcy młodzieży. W technikach zawodowych ponad **50 procent** młodzieży, która przystąpiła do egzaminów, stanowią dziewczęta.

Gdy skończą się już egzaminy maturalne — młodzież wyjedzie na wakacje aby odpocząć i nabrać sił do dalszej nauki i pracy.

Tekst: M. Górski
Foto: Zaczek „Szt. Mł.“



Temat wybrany. Kolega Wojciech Przespalski pisze o tragedii samotnej jednostki usiłującej wynagrodzić krzywdę społeczną (w oparciu o twórczość Żeromskiego). Temat kol. Przespalski ma opanowany dobrze.



Jako pierwszy oddał pracę kol. Andrzej Maliszewski, który pisał o patriotyzmie i internacjonalizmie w utworach Mickiewicza.

Ta grupa skończyła już swe prace. Teraz z dziełami Mickiewicza w ręku dyskutują nad tematami, które opracowali.

Tymczasem komisja przegląda pracę kol. Andrzeja Maliszewskiego. „Ciekawa praca“ — mówi inż. Gajewski do prof. Jakubowskiego.





Kwiatki z atlantyckiej łąki



Kultura a la szympans



Zebraniu przewodniczy szympans Kuco sprowadzony specjalnie z ogrodu zoologicznego w Barcelonie, gdzie tresowano go przez długie lata na to stanowisko. Z godnością nosi na sobie mundur frankistowskiego policjanta. Współbiesiadnikami na bankiecie są... ludzie, którzy noszą nazwiska pochodzące ze świata zwierzęcego. Jest tu więc pan Zając (po hiszpańsku oczywiście), pan Słowik, pan Lew, pan Jeleń itp. Czcigodne to towarzystwo stanowi „Klub Arki Noego", którego celem jest przede wszystkim... urządzanie corocznego bankietu. Jedli, pili, aż im się uszy trzęsły, a pod koniec bankietu przewodniczący klubu zawiesił na piersi szympansa Kuco „honorowy" orzech kokosowy na błękitnej wstędze.

Patrzcie co za oświata, jaki to kulturalny kraj, ta frankistowska Hiszpania, gdzie nawet szympans jada nożem i widelcem. ...Gdzie tysiące dzieci przymierają głodem, gdzie trzecia część ludności to analfabeci, a szkoły zamienia się na więzienia.

HAK

Z brudnej wojny czysty zysk



W Indochinach zginęło, zostało ranionych lub dostało się do niewoli blisko 250.000 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Aby nie było wątpliwości za co przelewają swoją krew prasa francuska ostatnio opublikowała następujące cyfry.

Towarzystwo „Browary i Chłodnie" ogłosiło swój bilans za 1951 rok. W rubryce zyski figuruje sympatyczna suma 2 miliardów 700 milionów (1 miliard więcej niż w roku poprzednim).

Towarzystwo plantacji kauczuku „Terres Rouges" uzyskało w latach 1947 — 1951 następujące zyski: 1947 — 100 milionów franków, 1948 — 221 milionów, 1949 — 250 milionów, 1950 — 678 milionów, 1951 — 1 miliard 71 milionów. Jak widzimy z każdym rokiem wojny wzrastały zyski tego towarzystwa.

Im więcej krwi przelewali żołnierze korpusu ekspedycyjnego tym większe były zyski.

Kiedyś wielki pisarz francuski Anatol France napisał o wojnach kolonialnych:

„Przypuszcza się, że umiera się za ojczyznę, a umiera się za kapitalistów".

Coraz mniej żołnierzy korpusu ekspedycyjnego wierzy, że walcząc w Indochinach umierają za ojczyznę. A coraz więcej wie — że walczy za brudne interesy monopoli kapitalistycznych.

ALROL

Najnowszy rekord



Agencja Reutera doniosła z Waszyngtonu: „Edgar Hoover, szef F.B.I. oświadczył, że w roku 1952 popełniono w Stanach Zjednoczonych 2.036.510 ciężkich przestępstw. Liczba ta stanowi rekord nienotowany dotychczas w historii kryminalistyki USA. W roku 1951 liczba popełnionych przestępstw było niższa o 154.350 wypadków. W roku 1952 — dodał Hoover — co 15 minut popełniano w USA jakieś wielkie przestępstwo. Na każdych 76 obywateli amerykańskich jeden jest przestępcą".

Cóż dziwnego, skoro wychowanie przez radio, film, telewizję i książki właśnie do tego zmierza? Kto zbrodnię sieje, zbrodnię zbiera.

HAK



Anna Tichy przechadzała się szosą w pobliżu swej rodzinnej wioski Bauschheim, położonej prawie tuż nad Renem w Niemczech zachodnich. Była niedziela. Anna cieszyła się pierwszymi ciepłymi promieniami słońca swojej dziewiętnastej wiosny. Nagle nadjechał samochód pełen amerykańskich żołnierzy. Anna skręciła szybko i zbiegła z drogi na pole. Samochód za nią. Anna biegiem uciekała coraz dalej w pole. Samochód dogonił ją, przewrócił na ziemię i zmiażdżył na śmierć.

Do dziś zbrodniarze przebywają na wolności.

HAK

Swastyka, której „prawie nie widać"



Doktór Mende, członek grupy parlamentarnej zachodnio-niemieckiej „partii liberalnej", przedstawił rządowi bońskiemu wniosek, by żołnierze niemieccy, którzy wejdą do „oddziałów europejskich" mieli prawo nosić znowu swe żelazne krzyże. „Jeżeli chodzi o swastykę widniejącą obok żelaznego krzyża — oświadczył dr. Mende — to jest ona prawie niewidoczna".

Dlaczegóżby na przykład nie mieli nosić swych odznaczeń SS-mani z Oradour, czy Oświęcimia, którzy „bohatersko" mordowali kobiety i dzieci. Odznaczeni zostali przecież za „bohaterstwo". No, a już szczytem drobiazgowości jest przyczepiać się do tej swastyki, gdyż nie chodzi przecież o to czy ją będzie widać, lecz o to, jaka jest bogata przeszłość i „doświadczenie" odznaczonych.